# Podkarpackie skarby RPO

**Barbara Kozłowska (BK):** Dzień dobry, w czerwcu informowaliśmy o otwarciu Ekomariny w Polańczyku. Dziś znowu wracamy nad jezioro solińskie. Firma Eko-Yacht Marii Szelc dzięki unijnej dotacji kupiła nowoczesne łodzie z napędem elektrycznym. Turyści mogą je czarterować, aby poznać różne zakątki jeziora solińskiego, a właścicielka spełniła swoje marzenie, poszerzając działalność firmy.

**Maria Szelc (MS):** Nasza rodzinna firma od lat zajmuje się wyrobami piekarniczymi, cukierniczymi i lodziarstwem. Rodzice prowadzą to już 50 lat, w tym roku akurat, minęło 1 sierpnia. Pracuję z rodzicami i z siostrą. Zawsze było moim marzeniem otworzyć jeszcze coś osobnego.

**BK:** I tak zrodził się pomysł na zbudowanie firmy Eko-Yacht?

**MS:** Tak, każdą wolną chwilę spędzamy nad jeziorem solińskim, które jest przepięknym akwenem. Pewnego dnia płynąc łódką żaglową, postanowiłam otworzyć wypożyczalnię jachtów z napędem elektrycznym, bezżaglowych. Bo jezioro solińskie jest strefą ciszy i chodziło nam o bezpieczeństwo i o ekologię.

**BK:** I udało się zrealizować marzenie? Ile jachtów pani kupiła dzięki dotacji unijnej?

**MS:** Cztery jachty kabinowe zamknięte i cztery jachty otwarte. W naszej wypożyczalni można wynająć łódkę na dobę lub na więcej dni.

**Tomasz Szelc (TS):** Jezioro solińskie jest objęte parkiem narodowym Natura 2000. Zabrania się używania silników spalinowych. Alternatywą dlatego jest turystyka jachtami elektrycznymi. Jest to fajne, ekologiczne, ciche, nie przeszkadza nikomu, nie zagraża środowisku. Alternatywa dla jachtów żaglowych dla osób, które nie potrafią żeglować. A jezioro solińskie jest specyficzne i dosyć trudne, gdzie wiatry kręcą z różnych stron. Jachty elektryczne dają tę możliwość podróżowania w różne zakątki jeziora, w piękne zatoki, gdzie tak naprawdę są nawet niedostępne dla jachtów żaglowych. Gdzie ten wiatr tam nie dochodzi, ciężko jest tam wpłynąć. Tu mamy możliwość zwiedzenia, zobaczenia tych zakątków. Jest tam cisza spokój i tam jest ta prawdziwa natura i te prawdziwe dzikie Bieszczady, gdzie wszyscy teraz chcą przyjechać.

**BK:** Jakie są parametry tych łodzi? I przede wszystkim, jakie są ich zalety? Czy to jest też taka łódka, na której możemy nie tylko żeglować, nie tylko pływać, ale można tu nocować?

**TS:** Tak, mam dwa rodzaje jachtów. Cztery są to jachty kabinowe, z możliwością nocowania, spania, z aneksem kuchennym, z łazienką - wszystko jest tak, jak w malutkim turystycznym domku. W drugim projekcie są to łodzie otwarte, do pływania dziennego, długości 4,70 z wysoką burtą. Postawiliśmy tutaj głównie na bezpieczeństwo dla dzieciaków, żeby miały bezpiecznie, żeby się nie wychyliły, nie wypadły, żeby ta przygoda z wodą trwała długo. Fajny jacht też zasilany panelami słonecznymi, czyli czyste eko, gdy słońce świeci, to pływamy, na tym, co tak naprawdę co daje nam natura, prosto ze słonka. Też możemy zwiedzać różne ciekawe zakątki. Możemy zobaczyć zaporę, którą mamy tutaj przed sobą, nie tylko z korony zapory, albo z Cypla Polańczyka. Możemy popłynąć, zobaczyć to wszystko od innej strony.

**BK**: Pandemia wam pomogła? Te jachty są jeszcze chętniej czarterowe niż normalnie? Czy taki rodzaj wypoczynku nad jeziorem solińskim staje się coraz bardziej popularny?

**TS**: Ja myślę, że pandemia nikomu nie pomogła w dzisiejszych czasach. Stworzyła chory okres i chory czas. Cierpi na tym wszystko i turystyka, i wszystko to, co nas otacza dookoła. W pewnym sensie, paradoksalnie, jest większe, jak gdyby, zainteresowanie tym jachtami zamkniętymi. Ludzie jednak uciekają na łono natury. Chcą być odizolowani, nie chcą mieszkać w hotelach. Chcą ten czas spędzać w bezpiecznych warunkach.

**BK:** Ten projekt zakłada mnie tylko zakup jachtów, ale też przebudowę, modernizację obiektu na hangar, w którym one mogą być serwisowane, a przede wszystkim będą zimować.

**TS:** Tak, w ramach tego projektu, także mamy do przebudowy i wybudowania pomieszczenie hangarowe, w którym jachty będą zimowane, żeby mogły stać w odpowiednich warunkach. Niestety takie jachty wymagają ciągłych, jakichś prac. Na koniec sezonu muszą być umyte, przygotowane, zakonserwowane, żeby na wiosnę mogły działać. Jest to jeszcze w trakcie prac. Niestety pandemia pokrzyżowała pewne plany i to, co mieliśmy zrealizować, wszystko jest przesunięte przez parę miesięcy. Nie zależy to od nas. Takie mamy czasy i takie możliwości. Ale jesteśmy już bliżej końca.

**BK:** Czy bez tej dotacji można by było zrealizować w ten sposób swoje pasje, udostępniając też innym łodzie?

**TS:** Myślę, że trwałoby to o wiele dłużej, musiałoby się pozbierać fundusze i środki, a taka możliwość skorzystania z funduszy na pewno przyspieszyła i umożliwiła realizację tego projektu. Fajna rzecz! Zobaczymy po tym sezonie, jak to wszystko wyjdzie. Mamy ciężki czas pandemiczny. Jeśli okaże się, że wyszło fajnie, w takich trudnych czasach, to myślę, że to była trafna decyzja.

**BK:** Wartość projektu pod nazwą: *Turystyka wodna szansą rozwoju firmy* wynosi 1 230 000 zł, z tego dofinansowanie to 700 000. A jezioro solińskie oglądane z pokładu takiej cichej, ekologicznej łodzi ma ogromny urok! Do usłyszenia!

Audycja finansowana z Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2014-2020